

Alek-Kowalski, Tadeusz

Informacja i wiedza naukowa a problem komunikacji społecznej : zarys tematyki

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 7 (143), 127-135

1983

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kazanie nadziei, obok dochowania wierności, jest istotne w wychowaniu. Wątki dochowania wierności i powiernictwa nadziei leżą także u podstaw ruchu odnowy moralnej, jakim jest społeczna solidarność sumień. Jakiegokolwiek odstępstwo od tych pryncypiów stanowi zdradę interesów ludzkiej wspólnoty. Ta ostatnia może być w formie donosu, który przez odkrycie ludzkiej tajemnicy będzie narzędziem zniewolenia ufnego bliźniego, nadużycia cudzej pracy — przez niezgodne z przeznaczeniem zastosowanie jej wytworu, pozbawienie pracy sensu — przez zmarnowanie jej wyników (por. s. 94, 95). Kończy Tischner wezwaniem o odwagę w myśleniu, tj. sytuowanie w nim Prawdy.

Książka J. Tischnera zwraca uwagę z wielu powodów. Jest propozycją postawy przekraczającej systemowe widzenie zagadnień moralności. Jest projektem ludzkiego świata w języku etyki. Jest wreszcie koncepcją poprawialną, koncepcją na teraz, wraz ze zmianą stosunków społecznych na bieżąco aktualizowaną.

Forma pracy, gdzie egzegeza znaczeń staje się zasadą dyskursu, nie ma sobie podobnej w rodzimym piśmiennictwie filozoficznym. Ponadto zwraca uwagę jej dydaktyzm. Stąd jej lektura jest pożyteczna i wskazana.

Pozycją *Etyka solidarności* sytuuje siebie książka Tischnera pomiędzy klasykami chrześcijańskiej myśli społecznej. Fakt zaistnienia tej książki w zestawieniu z twórczością papieża Jana Pawła II (szczególnie ostatnia encyklika *Laborem exercens*), daje przesłankę do stwierdzenia, iż świadczymy narodzinom drugiego, polskiego, personalizmu; jeśli nie, to przynajmniej zjawisku porównywalnemu.

Krzysztof Kasior

Tadeusz Alek-Kowalski

INFORMACJA I WIEDZA NAUKOWA A PROBLEM KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ (ZARYS TEMATYKI)

Problematyka sesji ma za temat główny komunikację społeczną w rozwoju historycznym, rozpatrywaną na szerokim tle dziejowym, jako konkretne formy komunikowania się ludzi między sobą w różnych czasach i epokach. W analogii do tego byłoby może instruktywne spojrzenie na całą tematykę od strony socjologicznej. Tutaj dla przykładu można wysunąć na czoło chociażby problematykę społecznych uwarunkowań informacji, a w szczególności wiedzy potocznej i wiedzy naukowej jako rodzajów informacji, które wytworzyła ludzkość w procesie rozwoju.

Interesujące byłoby, jak sądzą, zastosowanie a następnie ewentualne sprawdzenie pewnego pomysłu. Narzuca się mianowicie utożsamienie „in-

formacji" z „wiedzą”, a przynajmniej z tą postacią wiedzy, która bywa przydatna w procesach komunikacji społecznej. Chodzi o wiedzę potoczną a także naukową, użyteczną w różnego rodzaju sytuacjach, a uzyskiwaną poprzez lekturę książek, prasy czy korespondencji i przez uczestnictwo w życiu rozmaitych stowarzyszeń.

Wiedza naukowa stopniowo staje się podstawą wszelkiej komunikacji społecznej, zwłaszcza w skali masowej. Dostarcza ona informacji w tym zakresie coraz bardziej skutecznie i celowo, a przy tym istnieją możliwości czynienia tego w sposób zorganizowany i nawet powszechny, na skalę globalną. Z drugiej strony bez informacji, jak wiadomo, nie mogłaby istnieć w ogóle komunikacja; nauka zaś nie tylko korzysta z informacji i pozwala weryfikować systemy komunikowania się, ale do tego jeszcze sama wytwarza pewne typy informacji (tzn. informacje nowe), traktując to jako jeden ze swych głównych celów.

Inne ujęcie tematyki sesji, np. politologiczne, mogłoby stawiać sobie za zadanie analizę środków masowej komunikacji, tzn. publikatorów (właściwie *mass media*) w procesie porozumiewania się ludzi w obrębie zwłaszcza nowoczesnego państwa, na tle potrzeb zarządzania i kierowania, od strony określonej polityki oraz ideologii itp. Zainteresowanie informacją i np. propagandą ze strony politologii tłumaczy się znaczeniem komunikacji masowej dla polityki i władzy, w skali krajowej i globalnej oraz w stosunkach międzynarodowych.

Porównawczy punkt widzenia takiej tematyki rozwija szereg dyscyplin nauk społecznych. Społeczeństwo jako całość interesuje się jednak nie tylko naukowym obrazem świata, ale i możliwościami jego praktycznego zmieniania. Do tego potrzebne są naukowe opisy świata w wielu aspektach ogólnych i szczegółowych, ale także wiedza i umiejętności praktyczne. Celem ogólnym jest tu wymiana doświadczeń i wzorców działania, przenoszenia się idei, narzędzi i norm postępowania, jednym słowem — doskonalenie stosunków międzyosobniczych i praktyki społecznej ludzkości poprzez rozwój komunikowania się, porozumiewania się i porozumienia ludzi między sobą.

W tak szeroko zarysowanej koncepcji tematycznej można byłoby formułować np. problematykę wymiany informacji w dziejach czy kontaktach społecznych w różnych typach społeczeństw, w zależności od kierunku i metod badawczych — szerzej lub wężej na sposób historyczny, etnologiczno-antropologiczny, socjologiczny itp.

Wracając teraz do własnej tematyki chciałbym krótko uzasadnić najpierw teoretyczne możliwości takiej koncepcji, a potem wstępnie wskazać kierunki jej rozwinięcia pod warunkiem, że bliższe i dokładniejsze analizy materiału szczegółowego wykażą poprawność całej konstrukcji.

Od strony teoretycznej elementarnie choć w uproszczeniu można po-

wiedzieć, że rozwój społeczny zależy przede wszystkim od wymiany informacji w zbiorowościach ludzkich. Informacja bowiem jest elementem przekazywanego doświadczenia pokoleń, technologii i umiejętności praktycznych, idei i dóbr, wartości i norm postępowania.

Filozoficznie rzecz ujmując: cała rzeczywistość obiektywnego bytu odbija się w świadomości człowieka, a wielorakie rezultaty tego odbicia są kumulowane i przekształcane w ciągu całego istnienia gatunkowego ludzkości. Ale człowiek nie posługuje się wszystkimi tak zgromadzonymi informacjami.

Świadomość społeczna i społeczna praktyka (w szerokim rozumieniu jako kategorie filozoficzne), w pełni korzystają z tego zasobu informacji. Wiedza potoczna i z kolei wiedza naukowa obejmują tylko część informacji, którymi dysponuje człowiek; zaś aktualna, każdorazowa nauka posiłkuje się jeszcze bardziej zakresowo ograniczoną ilością informacji tego rodzaju, ponieważ właśnie sama ona tworzy a także porządkuje informacje.

Termin „informacja” w zasadzie może być przyjmowany w dwóch podstawowych zakresach pojęciowych. W szerszym pojęciu informacją może być: 1) wszelki obiekt natury, element materialny, przyrodniczy; 2) wszelki wytwór sztuczny, tzn. wytworzony przez człowieka przedmiot czy zachowanie, któremu nadajemy jakieś znaczenie (dla uproszczenia powiedzmy, że w tym pojęciu informacją mogą być znaki symboliczne, a więc coś sztucznego, twory ludzkie).

Każda informacja w węższym pojęciu jest elementem procesu komunikowania się, powiadamiania, co charakteryzuje stosunki społeczne jako proces wymiany informacji. W ten sposób informacja z istoty swej ma jakieś przeznaczenie i cel. Jest to rezultat informowania (a niektórzy teoretycy w ogóle sprowadzają informację do procesu informowania) i wobec tego jest ona ukierunkowana.

Każda informacja jako wytwór człowieka ma zwykle wyraźnego lub ukrytego adresata, jednostkowego czy też zbiorowego. Ale ma ona także zawsze autora (nadawcę), o czym często się zapomina. Autor informacji jako formy wypowiedzi jest wprawdzie konieczny (w sensie jak gdyby ontologicznym: bez niego nie byłoby w ogóle informacji), ale jednak ważniejszy jest adresat, odbiorca informacji, bo bez niego nie produkowano by, a zwłaszcza nie przekazywano by informacji, nie istniałby proces informowania. Ten wywód w każdym razie podkreśla istotną rolę dwóch członów wszelkiej komunikacji czy sygnalizacji jako łączności między dwiema stronami: osobami czy też układami.

Wiarygodność nadawcy czy informatora, a przede wszystkim źródła informacji (czy jej autora), miały zawsze wielkie znaczenie. Wiarygodność ta zależy od wielu czynników: od samej informacji, od jej autora (nadaw-

cy), od przekazującego i środków przekazu, od odbiorcy (od jego wiedzy, stanu jego świadomości, możliwości percepcji itp.). W tym wszystkim jest wiele miejsca dla propagandy. Co do wiedzy naukowej, to pod tym względem nie ma znaczenia jej wiarygodność, nauka bowiem nie opiera się na wierze, ale na rozumowaniu. W związku z tym kryterium istotnym jest prawda, prawdziwość twierdzeń należących do wiedzy naukowej, jej prawdopodobieństwo.

Koleje losu i transformacje naszej problematyki od wiedzy człowieka pierwotnego do myślenia naukowego współczesnych nam czasów, czy informatyki, mogłyby dać asumpt do napisania całej serii opracowań na ten temat. Tutaj można więc mówić o niektórych tylko momentach tego procesu.

W procesie przekształcania informacji w wiedzę potoczną, a następnie w wiedzę naukową, biorą udział inne jeszcze procesy społeczne, skądinąd samodzielne, „spontaniczne” czy samorzutne: podział pracy, specjalizacja, integracja i wiele innych. Pod tym względem ciekawa jest dynamika rozwojowa i oddziaływanie na siebie wszystkich form świadomości społecznej, a nie tylko w jej ramach samej nauki (zagadnienie to można tutaj tylko zasygnalizować).

Informacja niewątpliwie jest podstawą wszelkiego działania celowego, choć nie tylko ona, i jest elementem praktyki społecznej. Informacja częściowa i wyspecjalizowana w postaci „wiadomości”, np. w ujęciu cybernetyki, jest tym ważnym i zasadniczym czynnikiem, który ułatwia celowe i sprawne działanie ludziom, organizmom żywym i maszynom.

Teraz można się posłużyć zastosowanym przez mnie rozróżnieniem „wiedzy” i „wiedzy naukowej”. Najkrócej mówiąc, jak już wspomniałem, zarówno wiedza potoczna jak i wiedza naukowa złożone są z rozmaitych kategorii informacji (w szerokim pojęciu), odpowiednio dobranych i usystematyzowanych na rozmaitych zasadach. Ale to jeszcze nie wystarcza.

Wiedza naukowa, składnik poznania naukowego i element racjonalnego obrazu świata, jest najlepszą podstawą komunikacji społecznej, a przynajmniej może być jej podstawą najbardziej istotną. Racjonalizm modelu nauki pozwala nie tylko rozumieć świat i budować światopogląd, pozwala również zmieniać rzeczywistość dostarczając idei, tworząc programy działania, budując systemy organizacji.

Podstawą działania może być również wiedza potoczna, ale nie tak skutecznie. O ile bowiem wiedza naukowa jest systemem informacji bardziej uporządkowanych i przede wszystkim zweryfikowanych, zobiektywizowanych i bezosobowych, to wiedza potoczna, wiadomość czy w ogóle informacja jako pochodna procesu informowania, wykazują znaczny subiektywizm. Dlatego rola autora czy też informującego ma dla faktu informowania zasadnicze znaczenie; operuje się tutaj bardziej subiektyw-

nymi ocenami i kryteriami. A wiąże się to również z subiektywizmem przekazywania informacji, który wypływa m.in. z autorstwa i często z pośredniczenia w przekazywaniu i modyfikowaniu informacji, w kierunku stronniczości.

Z jednej strony występuje dość wyraźny obiektywizm, coraz wyraźniejszy uniwersalizm wiedzy naukowej, która nie musi mieć adresata, a także jest dosyć niezależna od środków masowej komunikacji. Z drugiej zaś strony znaczny subiektywizm informowania wynika między innymi ze wzmiankowanego ukierunkowania informacji, z tego, że informacja nie może być rozpatrywana jako taka, w oderwaniu od swego odbiorcy — jest to zwykle informacja dla kogoś. Od najdawniejszych czasów trwa niezupełnie rozstrzygnięta dyskusja na temat przyczyn tego stanu rzeczy.

Dlatego właśnie pojawia się sygnalizowany już problem wiarygodności informatora, informacji i środków przekazu, tak ważny zarówno dla środków masowego przekazu, dla korespondencji i dla turystyki, jak i dla wszelkich postaci komunikacji i łączności, a co za tym idzie — działania, w tym zwłaszcza działania politycznego i gospodarczego, jak wreszcie dla wszystkich dziedzin wiedzy naukowej. W ostatecznym razie chodzi w każdym przypadku o informację prawdziwą, a następnie pełną (całkowitą), ścisłą i aktualną.

Znaczenie i wagę komunikacji masowej we współczesnej cywilizacji podkreśla od wielu lat nazewnictwo, ale również coraz powszechniejsze tworzenie specjalnych resortów i wyspecjalizowanych stanowisk dla koordynowania całości spraw z tym związanych. Innym ewidentnym objawem tego stanu rzeczy jest ogromny rozwój publikacji w tym zakresie, od rozmaitych informatorów, biuletynów, raportów i czasopism, aż do literatury naukowej, zwykle bardzo wyspecjalizowanej, a zresztą najczęściej dostępnej tylko dla wąskich kręgów użytkowników, lub w ogóle poufnej. Ale jest charakterystyczne, że termin „informacja” jest wyraźnie używany przede wszystkim w nazwach organów wojskowych: służba informacyjna, agencja informacyjna, tajna informacja itp.

„Informacja” obecnie jest już terminem międzynarodowym jako przedmiot konwencji o zasięgu globalnym, a informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej poświęcają uwagę liczne instytucje wszystkich krajów i organizacji pozapaństwowych.

W XX w., a zwłaszcza w jego drugiej połowie, coraz częściej pojawiają się „ministerstwa informacji”, „ministerstwa komunikacji”, a także agencje i towarzystwa, związane specjalnie ze sprawami masowego przekazu informacji: zdobywania, przetwarzania, przechowywania i udostępniania (ta tematyka jako specjalistyczna należy do informatyki).

Organizacje te mają charakter najczęściej państwowy i coraz szerszy zasięg, ale od dawna rola ich jest międzynarodowa. I nawet jeśli w nazwie

takich instytucji nie znajdujemy „informacji” ani „komunikowania”, to tym bardziej mogą one mieć znaczenie dla zbierania informacji np. wojskowych czy przemysłowych, czyniąc z tego tajemnicę.

Przechodząc do funkcji komunikacji społecznej, czyli procesów informowania, należy mieć na uwadze funkcje poznawcze wiedzy naukowej: 1) diagnostyczną, 2) prognostyczną i 3) ideologiczną. W porównaniu z tym funkcje informacyjne środków masowego przekazu są bardziej instrumentalne; charakteryzują je: 1) sprawozdawczość oraz 2) sterowniczność (dyrektywność). W odniesieniu do obu tych dziedzin funkcje te wynikają z odmiennej częściowo roli społecznej, pełnionej przez wiedzę naukową, a z drugiej strony z bardziej prezentystycznego nastawienia zadań, realizowanych przez komunikację masową, tzn. społeczne środki informowania i przekazu.

Rodzaj i zakres, a także zasięg, oddziaływanie poszczególnych funkcji informacji w procesie informowania, zależy: 1) od typu społeczeństwa, a szczególnie od stopnia jego rozwoju i od jego „otwartości” na informację, 2) od modelu informowania czy komunikowania (komunikacji masowej), panującego w tym społeczeństwie.

Czynniki wymieniane już, a także rosnąca masowość, możliwości techniczne, skala globalna informowania, ale przede wszystkim powszechna potrzeba informacji (o cechach omówionych poprzednio), powodują postępującą ciągle anonimowość, pośredniość działania właśnie środków masowej komunikacji, ze wszystkimi negatywami biurokracji itp.

Funkcja instrumentalna, krótko: instrumentalność informacji, a więc w naszym przypadku komunikacji masowej, jest sprawą oczywistą. Jest to narzędzie walki, wyraz kształtowania i obrony interesów całych grup społecznych, warstw i klas, czy państwa. Może to powodować tendencyjność, stronniczość systemów informowania lub środków przekazu.

Jednakże te ostatnie cechy, oraz zbyt daleko posunięta wyspecjalizowana instrumentalność informacji, tak jak i jej przekazywania, a zwłaszcza jej obiektywizacja w postaci tzw. „środków masowego przekazu” lub nawet „środków masowej informacji” (*mass media*) łączą się często z zerwaniem więzi między celem tego przekazywania a zasadami etyki. Naruszenie prawdziwości, obiektywizmu oraz swoistej „wiarygodności” informacji prowadzi do niedrożności całego systemu społecznego.

Obawy więc przed taką obiektywizacją, połączoną z obecnością, która wpływa z anonimowości i zarazem bezosobowej powszechności, legły zdaje się u podstaw odrzucenia w Polsce przed kilku laty terminu „publikator”, który miał służyć określeniu pojedynczego środka masowej komunikacji (tzn. oddzielnie „radio”, „telewizja” itp. jako środki przekazu informacji w skali masowej).

Bezpośrednie uczestnictwo i osobowy punkt widzenia mogą stanowić

źródło ważnej motywacji w rozwoju komunikacji międzyludzkiej; to może również przesądzać o zasadniczej różnicy jakościowej między doświadczeniem a teorią, jeżeli obie te podstawy bierze się pod uwagę w wychowaniu człowieka, w budowie jego psychiki, w kształtowaniu jaźni jednostki i świadomości społecznej.

Informacja zdobywana osobiście czy przez korespondencję pogłębia wiedzę, doskonali obserwację i metody badania świata, ale również łączy się z przyjemnością, dostarcza niezwykłych przeżyć, pozwala uczestniczyć w zdarzeniach egzotycznych oraz w życiu innych ludzi.

Poznając różne kraje i rozmaite kultury utrwalamy wiedzę zdobytą drogą pośrednią oraz uzyskujemy wiele nowych szans i możliwości działania, korzystania ze wzorów społecznie ocenianych pozytywnie itp. Różnorodność zdarzeń i uzyskiwanej wiedzy o świecie uczy orientacji w tym świecie, kształci osobowość, wysubtelnia smak estetyczny i budzi zainteresowania, a może też pobudzać do wysiłku, do działania, jeżeli wyzwala energię.

Społecznie użyteczna działalność np. w organizacjach i stowarzyszeniach zwykle ułatwia komunikację międzyludzką. Pozwala ona rozwijać osobowość, kształcić umiejętności, wyrabiać krytycyzm, zmuszać do poznawania obcych języków i kultur, zaszczepiać porównawczy punkt widzenia.

Społeczna waga informacji jest coraz większa w postępie dziejowym ludzkości, a wyraz temu daje rozwój każdej cywilizacji. Obecnie jednym z mierników tej wagi informacji jest skala potrzeb masowych, w zasadzie podobnych dla wielu typów społeczeństw, obserwowanych w naszym świecie.

Stosunek do informacji i do jej znaczenia, do jej rosnącej wciąż roli w skali globalnej i międzynarodowej może charakteryzować już samo nazewnictwo, tytuły podstawowych prac i czasopism oraz innych publikacji, których przeznaczeniem jest w zasadzie przede wszystkim inspirowanie lub koordynowanie działania, a dopiero wtedy „informowanie”.

Dotychczas zwykle było tak, że termin „informacja” występował przeważnie tylko wówczas, gdy chodziło o informacje nie poddane selekcji, opracowaniu ani klasyfikacji pod względem ważności, prawdziwości, ścisłości itp.

Toteż wyraz „informacja” pojawiał się właściwie tylko w tytułach broszur i folderów turystycznych, popularnych itp. wydawnictw nieoficjalnych. Dostarczały one w ten sposób co prawda wiedzy z różnych dziedzin bez ograniczeń, ale za to raczej bezplanowo (jeżeli chodzi o planowanie w szerokim pojęciu). Periodyki oficjalne natomiast, a także inne wydawnictwa państwowe, z istoty swej stawiają sobie za cel propagowanie określonych typów ideologii i zachowań zbiorowych.

Publikacje naukowe nadają informacji z zasady niższą rangę, jako wprowadzie elementarnemu, ale jednak niepewnemu składnikowi procesu badawczego (działalność poznawcza właśnie polega m.in. na weryfikowaniu informacji). Jest to, zgodnie z procedurą badawczą, zaledwie jeden z pierwszych stopni na drodze ustalania faktów i rekonstrukcji rzeczywistości.

Rolę przekazników informacji, w szerokim sensie społeczną i publiczną, od najdawniejszych czasów spełniały środki techniczne i ludzie, np. korespondencja i posłańcy, a także i wysłannicy, potem druki ulotne, następnie prasa, wreszcie radio, telefon i telewizja.

Już ten przykładowy rzut oka na rozwój w tej dziedzinie ukazuje perspektywę ludzką. Człowiek mianowicie zawsze zajmował miejsce istotne w całym procesie, w systemie przekazywania informacji jako jego składnik czy organizator. (Ważniejsze jednak miejsce w sensie ogólnym przypada człowiekowi przede wszystkim jako twórcy, autorowi informacji).

Postępuje w tym względzie obiektywizacja i rosnąca anonimowość, częściowo tylko wiążąca się z technicyzacją środków przekazu. Podstawą bowiem najważniejszą procesu utajniania i zawłaszczania informacji jest, rzecz jasna, postępująca konsolidacja zorganizowanych grup ludzi wokół stawianych sobie wspólnych wartości oraz walka o wspólne cele.

Programy, strategia, a szczególnie taktyka walki obejmuje zwykle wszystkie dostępne środki, zwłaszcza gdy walka jest prowadzona z udziałem nierównych sił. Wówczas informacja staje się bardzo ważnym środkiem tej walki, a jej dysponent może łatwo zdobyć dominację. Dlatego tak istotna jest sprawa dostępu do informacji i społeczny sposób uczestniczenia w kontroli nad jej wykorzystywaniem.

Wymiana (komunikacja) i współpraca — to dwa terminy, określające różne strony procesu poznawczego, w którym główna rola należy do ruchu myśli, a którego znaczenia dla ludzkości nie można przecenić. Bez wymiany idei i myśli nie ma żadnego rozwoju, nie ma porównywania wyników badań, nie ma najpoważniejszego źródła inspiracji, pomysłów i kontroli rezultatów poznawczych.

Wymiana myśli musi zakładać stałą wymianę ludzi i publikacji, a także dostęp do informacji w możliwie najszerszym zakresie. Gospodarka, przemysł, handel, kultura i oświata, sama wreszcie polityka — byłyby nie do pomyślenia bez wymiany w powyżej scharakteryzowanym sensie. W ten sposób problem wymiany myśli, wymiany informacji jest związany ze wszystkimi podstawowymi czynnikami rozwoju społecznego.

Z rozlicznych aspektów problematyki wymiany informacji można tu zwrócić uwagę np. na współpracę gospodarczą i kulturalną oraz naukową, na ramy różnych typów współpracy: osobowe i organizacyjne, między-

państwowe i międzyosobnicze, prywatne i publiczne, regionalne i narodowe, międzynarodowe i kontynentalne czy wreszcie globalne.

Wymiana informacji ma liczne aspekty wychowawcze i moralne, dydaktyczne i humanitarne, ekonomiczne i techniczne, narodowe i powszechne, językowe i formalnoprawne, ideologiczne i polityczne. Dlatego też tak dużą wagę przywiązuje się do środków i metod przekazywania (wymiany) informacji, do charakteru i przeznaczenia, tzn. do funkcji informacji.

Znaczenie informacji jest ogromne i różnorakie. Ale duże znaczenie ma również dezinformacja.

Odpowiednią rolę grają też wiadomości (czyli informacje) nieprawdziwe (plotki, celowo zniekształcane informacje itp.). One to powodują przede wszystkim odkształcenia działań w mniejszej czy większej skali. Wspólną bowiem właściwością zarówno pełnych i prawdziwych, jak też zniekształconych i fałszywych informacji jest słuszne przekonanie ich twórców, że w ogóle informacja jest lub może być podstawą jakiegoś działania. Ale czy skuteczność?

Informacja, jak też dezinformacja, to sprawy z sobą związane, np. w obrębie propagandy, a wynika to z podatności informacji oraz środków jej przekazu — na manipulację. Dlatego różne postaci informacji są objęte ochroną i kontrolą społeczną (w szerokim rozumieniu socjologicznym), i dlatego również poświęca im tyle uwagi polityka, wykorzystując je w interesie państwa, klas i partii społecznych oraz ideologii. (Pewnym typem propagandy zresztą może być również w stosunku do nauki — popularyzacja samej wiedzy naukowej, ale to już zupełnie inne zagadnienie).

Wnioski, jakie daje się wysnuć z powyższych rozważań, wyglądają pozornie banalnie. Konkluzje sprowadzają się do nienowego zapewne stwierdzenia, że wiedza naukowa jest bardziej obiektywnym, uniwersalnym, modelowym narzędziem komunikacji społecznej i praktyki społecznej niż wiedza potoczna, niż informacja, przekazywana przez *mass media* w skali globalnej. Chodzi o to jednak, że mimo banalności prawdy tego rodzaju nauka nie może się stać wyłącznym modelem świadomości i praktyki społecznej, ani jedynym modelem komunikacji masowej.

Jaromir Durczewski

Z REFLEKSJI NAD CHRZEŚCIJAŃSKĄ MYŚLĄ FILOZOFICZNĄ

(Geneza — rozwój — aktualność)

Z pewnością mają rację ci, którzy twierdzą, że należy sobie uświadomić jak najprędzej fakt powstawania „nowej filozofii”, która wytwa-